

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i wieśdowego dr. Marjan Chelmikowski.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu św. Marcin 70

Nr. 570

Poznań, sobota dnia 15 grudnia 1934

Rok 29

## Senat zakończył obrady nad konstytucją

„Sanatorzy“ nie mają uzgodnionego zdania — Senat proponuje zmiany — Opozycja wstrzymała się od głosowania

Warszawa. (Tel. wł.) Senacka komisja konstytucyjna zakończyła wczoraj swoje prace nad projektem B. B. zmian ustroju w Polsce. Powzięto uchwałę, ażeby Senat zapowiedział zmiany Sejmowi. Posiedzenie Senatu odbędzie się w ciągu przyszłego tygodnia.

Obrady piątkowe były poświęcone głosom obrońców i współtwórców nowego projektu konstytucji. Najdłużej przemawiał prof. Makowski, który jeszcze przed dwoma laty był odmiennych poglądów co do projektu zmiany konstytucji, a obecnie pozwolił sobie na ciężkie i niewłaściwe wycieczki osobiste i wszelkimi siłami usiłował dowiedzieć, że projekt B. B. jest dobrodziejstwem dla obywateli. — O prawa obywatelskie — mówił prof. Makowski — nie trzeba się starać, bo wszyscy naprzykład dzisiaj wiedzą, że nie można nikogo aresztować bezkarnie. — Na zarzut, że projekt poddaje Sejm i Senat, sądy i wojsko pod zwierzchnictwo Prezydenta, p. Makowski odpowiedział, że zwierzchnictwo nie jest władzą i trzeba przestawić mózgi, aby nie rozumowano dawnymi kategoriami.

Występował przeciw dawnym anarchicznym systemom myślenia, a jako cel projektu określił zwarte państwo o jedności obywatelskiej, dobrze zorganizowane, dbające o współzycie obywatelskie. Zadając pytanie, co to jest naród, odpowiada, że nie jest to właściwe pojęcie prawne. Prof. Komarnicki powiedział wprawdzie, że naród to są przyszłe i przeszłe pokolenia, ale to jest w świetle Mickiewicza, to jest poezja i dlatego to zagadnienie należy do ery mickiewiczowskiej.

W czasie przemówienia p. Makowskiego doszło do starcia z sen. Woźnickim (Lud.), któremu pos. Makowski imputował słowa, że „władza narodu jest fikcją, ale tę fikcję trzeba utrzymać“. Sen. Woźnicki zaprotestował energicznie przeciwko temu, na co prof. Makowski odpowiedział machając ręką „dobrze, niech i tak będzie“.

Drugi rzeczoznawca poseł Car ograniczył się do oświadczeń. W jego przemówieniu widać było pewne sprzeczności z wywodami posła Makowskiego, gdyż p. Car przyznał, że według nowego projektu Sejm i Senat mają być pod zwierzchnictwem Prezydenta według zasady hierarchii.

Przemawiał następnie senator Głabiński (Klub Narodowy), stwierdzając, że właściwie na jego argumenty nikt nie odpowiedział. Mogłoby się zatem wstrzymać od repliki. P. Makowski potwierdził, że

pierwsze dziesięć artykułów nowego projektu noszą charakter hierarchii konstytucyjnej.

— Już, — mówił sen. Głabiński, — podkreśliłem to samo i nie wnosilem sprzeciwu. Nowe przepisy projektu wyznają zupełną swobodę dowolnej interpretacji. Dla Obozu Narodowego jest rzeczą ważniejszą, ażeby tak ustalić prawa i obowiązki obywateli oraz władz państwowych, aby wszelka dowolność była ograniczona i wszelka samowola karana.

Poseł Sławek odpowiedział krótko o potrzebie utrzymania granicy pomiędzy samowolą a interesem państwowym. Deklaracja praw człowieka i obywatela miała na celu obronę praw człowieka przed państwem, bo były to czasy absolutystyczne, nowy ustrój przewiduje obowiązki obywatela wobec państwa, niema ucieczki przed państwem, które jest własnością obywatela.

Sen. Kluszyńska wyraziła przekonanie, że gdyby tych przemówień, wygłoszonych przez przedstawicieli BB, słuchał jakiś człowiek przybyły z Marsa, odniósłby wrażenie, że członkowie BB są przepelnieni troską o dobro obywateli. Ona zaś wobec opornego stanowiska panów z BB doszła do przekonania, że przemawianie w dyskusji szeregowej jest bezcelowe i od tego się wstrzymuje.

W zakończeniu zajął głos referent prof. sen. Rostworowski i zgłosił wniosek, że Senat proponuje zmiany do sejmowego projektu konstytucji, co też uchwalono głosami BB. Opozycja wstrzymała się od głosowania. (w)

Warszawa. 13.12. — Rozdano porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu, w którym obok spraw ważniejszych znajduje się także wniosek P. P. S. w sprawie zniesienia obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej i wzięcia Św. Krzyskiego. (w)

## Kurjer, wiozący Hitlera, zabił 13 ludzi

Strasne zderzenie pociągu z samochodem ciężarowym

Berlin. (PAT.) Wczoraj w godz. popołudniowych, w pobliżu miejscowości Verden, w prowincji hanowerskiej, wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa. Wskutek panującej mgły, samochód wraz z przyczepką, wiozący grupę aktorów, uszkodziwszy zapory, wjechał na tor kolejowy w chwili, gdy przejeżdżał kurjer. Wskutek zderzenia, oba wozy samochodowe zostały doszczętnie rozbite.

Z pośród 20 jadących samochodami

pasażerów, 13 poniosło śmierć. 4 pasażerów zostało ciężko poranionych, pozostali zaś żywi.

Berlin. (PAT.) W uzupełnieniu wiadomości o tragicznym wypadku na przejeździe kolejowym pod Verden donoszą, że pociągami, który wpadł na samochód, jechał kanclerz Hitler, powracający z uroczystości spuszczenia na wodę niemieckiego parowca „Scharnhorst“.

Z pasażerów pociągu nikt nie odniósł szwanku.

## Niemcy szturmują Paryż

Reichswehra osobno, Hitler osobno

Paryż. (PAT.) „Paris Midi“ pisze w związku z przyjazdem do Paryża szefa biura prasowego na Wilhelmstrasse, dr. Aschmanna, że Wilhelmstrasse, która nie może ścierpieć emisariuszy Hitlera, po uprzednim porozumieniu się z Reichswehrą, postanowiła wysłać Aschmanna do Paryża jako wysłannika, celem nawiązania bezpośrednich rokowań natury czysto dyplomatycznej.

W tych warunkach widoczna jest rywalizacja dwóch oficjalnych czynników niemieckich: z jednej strony kan-

clerz i jego wysłannik Ribbentrop oraz min. Hess, z drugiej Wilhelmstrasse i Reichswehra. Każda z tych stron chce prowadzić pertraktacje, różne nie tylko co do metod, ale i co do treści.

Stwierdzając te fakty, dziennik wyraźnie ostrzega, że rozmowy, prowadzone bez planu i ze wszystkimi, doprowadzić mogą jedynie do zamętu.

## Nie będą płacić

Londyn. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu, że rządy francuski, węgierski, włoski i czechosłowacki zawiadomiły w dniu wczorajszym departament stanu, że nie uiszczą przypadających w dniu 15 b. m. rat długów wojennych wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn.

## Posiedzenie Sejmu

Warszawa. (PAT.) Następne plenarne posiedzenie Sejmu zwołane zostało na dzień 18 bm. godz. 16.

## Kardynał Verdier następcą Poincarégo

Paryż. (PAT.) „La Liberté“ donosi, że wakujące po śmierci b. prezydenta Poincarégo miejsce w Akademii Francuskiej, zajmie kardynał Verdier.

## Zmyślone wiadomości o pakcie sześciu

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani podaje: Kilka dzienników zagranicznych podało wiadomość, jakoby Mussolini zamierzał wystąpić wkrótce z projektem paktu 6 mocarstw, podobnym do paktu czteru, do którego przystąpiłyby poza tem Polska i ZSRR. Agencja Stefani stwierdza, że wiadomość ta jest całkowicie zmyślona.

## Konferencje min. Laval

Paryż. (PAT.) Min. Laval oprócz sen. Berengera przyjął min. marynarki, Pietri, który po powrocie z Włoch stwierdził również znaczną poprawę stosunków francusko-włoskich.

Jak podaje Havas, Laval, który przygotowuje się do podróży do Rzymu, stanie w najbliższą środę z min. Pietri przed połączonymi komisjami spraw zagr. i marynarki izby dep., gdzie omawiane będą sprawy morskie. Laval przyjął również min. Marchandeau, który przedstawił przebieg swoich rozmów w Moskwie.

## Komunizm w Niemczech

Berlin. (PAT.) Przed sądem ludowym w Berlinie rozpoczął się wczoraj proces przeciwko 26 członkom nielegalnej organizacji komunistycznej na terenie Szczecina. Oskarżonym zarzuca się przygotowywanie zdrady państwa oraz organizowanie nielegalnej służby informacyjnej.

Berlin. (PAT.) Tajna policja państwa aresztowała w Bremie 53 funkcjonariuszy komunistycznych, którzy usiłowali utworzyć na nowo organizację komunistyczną. Skonfiskowano przy tem wiele materiału wywrotowego.

## Państwowa renta wieczysta

Warszawa. (PAT.) W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra skarbu o wypuszczeniu I. serii 5-proc. państwowej renty wieczystej. Emisja I. serii renty przewidziana jest na sumę 50 000 000. Odcinki obligacji ustalone zostały w wysokości 500 zł. Do każdej obligacji dołączony będzie arkusz z kuponami, zaopatrzone w talon na dalsze kupony. — Sprzedaż obligacji odbywać się będzie po kursie 100 za 100. Odsetki w wysokości 5 proc. płatne będą zdołu 15 grudnia każdego roku. Renta wieczysta będzie posiadała wszelkie prawa papierów pupilarnych. Skarb Państwa zastrzega sobie prawo wykupu renty po kursie nominalnym.

## Konferencja Gömbösa i Schuschnigga

Niemcy stwierdzają zacieśnienie przyjaźni między Budapesztem a Berlinem

Budapeszt. (PAT.) W dniu wczorajszym, w godzinach porannych, w prezydium rady ministrów odbyła się konferencja, w której wzięli udział kanclerz Austrii Schuschnigg, min. spr. zagr. Austrii Berger-Waldenegg, premier Gömbös oraz min. spr. Canya. Tematem rozmów były sprawy interesujące oba kraje oraz sytuacja międzynarodowa.

Berlin. (PAT.) Na marginesie wizyty kanclerza Austrii w Budapeszcie, „Deutsche Allgemeine Ztg.“ publikuje artykuł, poświęcony przyjaźni niemie-

ko-węgierskiej. Dziennik pisze m. in.: Odyskanie przez Niemcy należnego im stanowiska w polityce światowej, zacieśniło jeszcze bardziej węzły przyjaźni między Berlinem a Budapesztem. Z przyjaźnią tą należy się liczyć w nowym organizowaniu stosunków politycznych w Europie środkowej. Będzie to niewątpliwie głównym tematem rozmów między kanclerzem Schuschniggem a premierem Gömbösem, stanowiących dalszy ciąg konferencji Schuschnigg-Mussolini.

## Tajna centrala hitlerowska w Wiedniu

Wiedeń. (PAT.) Policja wiedeńska, na terenie IV dzielnicy miasta, wykryła tajną centralę nar.-socjalistyczną. Centrali tej jeden z woźnych urzędu kanclerskiego dostarczał aktów urzędowych, które przepisywano i wysyłano zagranicę. Woźnego, nazwiskiem Riegler, który przyznał się do winy, zaar-

szowano. Ponadto zaarrestowano jeszcze kilka osób, m. in. pewnego urzędnika służby państwowej.

Dochodzenia policyjne stwierdziły, że akta dostarczane przez Rieglera centrali nar.-socjalistycznej nie posiadały specjalnego znaczenia.

# Kolonje polskie w Jugosławii

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Białogród, w listopadzie.

Kolonje polskie w Jugosławii należą do stosunkowo niedawno powstałych skupień polskich poza granicami kraju, gdyż liczą zaledwie 37 lat istnienia.

W r. 1896 Austria, otrzymawszy protektorat nad Bośnią, postanowiła zaludnić północną część tego kraju, nadającą się pod uprawę rolną. Ściągnięto więc w okolice Banja-Luki, Prnjavoru, Bosanskiej Gradiski liczne rzesze kolonistów ze wszystkich krajów obszarnej monarchii, ofiarowując reflektantom bezpłatnie ziemię i przejazd na miejsce. W ten sposób powstało w północnej Bośni, na granicy ze Sławonią, kilkanaście wsi czysto polskich, obok zaś nieliczne osiedla niemieckie, czeskie i włoskie.

Stan taki zachował się do chwili obecnej. Mamy więc w Bośni dość znaczną wyspę polską na terytorjum powiatów Prnjavor i Bosanska Gradiska, zwartą w sobie, żyjącą odrębnym życiem od reszty otoczenia, żywo odczuwającą więzy duchowe, łączące ją z krajem macierzystym.

Lieźność kolonij polskich przekracza 15 tysięcy, przyczem cała ta ludność zajmuje się wyłącznie rolnictwem lub też rzemiosłami, ściśle z rolnictwem związanymi (kowalstwo, kołodziejstwo itd.). Pod względem pochodzenia przeważają przybysze z dawnej Galicji. Kolonje polskie leżą na terenie falistym, na zboczach dość stromych pagórków i wąwozów, w okolicy bardzo malowniczej, niestety jednak z malowniczością tą nie idzie w parze urodzajność gleby.

Przy tworzeniu kolonij polscy osadnicy dostawali tereny, pokryte lasem. Po wycięciu lasów przez kilkanaście lat gleba dawała dobre urodzaje, które jednak wybitnie spadły po wyczerpaniu się pokarmów, nagromadzonych przez las. Dziś większa część gruntów kolonistów polskich to nieurodzajne zbocza piaszczyste lub skaliste, pogarszające z roku na rok swoją urodzajność. Sprawa ta ma ogromne znaczenie dla naszych kolonistów. Spadek urodzajności powoduje ich zubożenie, tem większe, iż wypada ono na okres kryzysu gospodarczego.

Przy zakładaniu kolonij tworzone były wielkie wsie, liczące nieraz po kilkadziesiąt rodzin. Z biegiem czasu jednak, w miarę ubożenia gleby i zmniejszania się urodzajów, kolonistom naszym zaczęło się robić ciasno na dotychczasowych zagrodach. Kupowano tedy po kawałku grunty sąsiadów - Bośniaków, znacznie urodzajniejsze, jako leżące na terenach równinnych. W ten sposób szereg wsi bośniackich częściowo lub całkowicie przeszedł w ręce polskie.

W chwili obecnej kolonje liczą 11 wsi czysto polskich oraz drugie tyle mieszanych. Stosunki z sąsiadami są dobre, żadnych nieporozumień, zatargów ani szyskan na tle narodowościowym nigdy nie było i nie ma.

Uświadczenie narodowe osadników polskich dobre, co tembardziej należy podkreślić, iż kolonje nasze od chwili powstania nie utrzymywały prawie wcale stosunków z krajem, a jako zupełnie pozbawione inteligencji, zdane były jedynie na narodowy instynkt samozachowawczy, który nie pozwolił im się wynarodowić. Jako ilustracja poczucia narodowego służyć może fakt, iż w wojnie polsko-bolszewickiej brało udział w r. 1920 kilkudziesięciu ochotników z pośród Polaków w Bośni.

Powstanie państwa jugosłowiańskiego nie pogorszyło sytuacji osadników polskich. Władze państwowe odnoszą się do nich przychylnie, widząc w elemencie polskim czynnik korzystny i dodatni w dziele podniesienia ogólnego poziomu kulturalnego i gospodarczego północnej Bośni. Natomiast czas wojennej przyniosły inną komplikację w życiu Polonii bośniackiej. Jest nią sprawa szkolnictwa powszechnego. Na podstawie ustaw Królestwa Jugosławii każda narodowość ma prawo do pobierania nauki w swoim języku ojczystym, pod warunkiem jednak, iż nauczyciel musi być obywatelem jugosłowiańskim i posiadać kwalifikacje urzędowe na nauczyciela, t. j. musi ukończyć jugosłowiańskie seminarjum nauczycielskie. Tymczasem nasza grupa kolonistów w liczbie przeszło 15 tysięcy osób w ciągu blisko 30 lat nie wytworzyła zupełnie elementu inteligentnego, ani nawet półinteligentnego. Stąd też nie było komu zająć się organizacją szkolnictwa polskiego, ani pracować w tem szkolnic-

twie. Stąd też na terenie Bośni niema ani jednej szkoły polskiej, ani jednego polskiego nauczyciela. Dzieci polskie w Bośni albo nie pobierają wcale nauki, gdyż szkół jest stosunkowo mało, albo pobierają ją w języku serbskim. Przy całej swojej lojalności w stosunku do państwa, lojalności zresztą opartej na przekonaniu i wspólnocie plebiennej, koloniści polscy nie chcą się wynarodowić, pragną utrzymać swój język, odrębność narodową i wiarę.

Jako katolicy, otoczeni zewsząd przez środowiska prawosławne, koloniści polscy nigdy nie spotykają się z szykanami lub jakimkolwiek utrudnieniami z racji swego wyznania. Władze bośniackie i ludność tamtejsza cechuje jaknajdalej posunięta, najbardziej idealna tolerancja religijna. Tarc na tle religijnem nigdy tam nie było i są one wprost nie do pomyślenia.

A jednak na 9 parafij katolickich polskich jest zaledwie jeden ksiądz Polak, sprowadzony z Polski przed kilku laty. Ów ksiądz Polak, ks. Majchrzak, obsługuje sam 5 parafij polskich, rozrzuconych na przestrzeni blisko tysiąca kilometrów kwadratowych, w fatalnych warunkach komunikacyjnych, mieszkaniowych i finansowych.

To też lud polski w Bośni, głęboko przywiązany do swej wiary, jednocześnie zaś pragnący za wszelką cenę utrzymać swą polską narodowość, domaga się od społeczeństwa polskiego w kraju pomocy w tych dwu kierunkach: pragnie mieć polskie szkoły i polskich księży w swych małych drewnianych kościółkach, jakie każda prawie wieś

poliska zbudowała własnym kosztem przed 37 laty.

Przybysza z Polski, odwiedzającego kolonje polskie w Bośni, uderza mile swojski, rzekłbym — czysto polski, krajobraz okolicy, charakter wsi i gospodarstw. Koloniści polscy uprawiają pszenicę, żyto, jęczmień, owies, ziemniaki i kukurydzę, która w Bośni jest podstawą wyżywienia ludności. Nasi osadnicy nie przekonali się jednak do kukurydzy, to też jedzą chleb żytni lub pszenny, kukurydzę zaś zazwyczaj sprzedają Bośniakom. Przy każdym domu polskim znajduje się zwykle sad śliwkowy, dający słynne śliwki bośniackie oraz znakomitą śliwowiec, której produkcja i sprzedaż jest znaczną podporą finansową dla wielu gospodarstw polskich.

Coraz bardziej również rozpowszechnia się uprawa winnej łązy, mogąca w przyszłości stanowić dla polskich osadników ważną gałąź gospodarstwa. Ostatnio wprowadzono uprawę łubinu na ziarno, znajdujące łatwy i korzystny zbył w niedaleko leżących gospodarstwach rybnych. Są także czynione próby z trzciną eukrowa, która daje tu dobre plony.

Jak widać, koloniści polscy w Bośni nie zasypiają gruszek w popiele, interesują się postęпами w dziedzinie rolnictwa, mimo biedy wprowadzają innowacje i ulepszenia, co w znacznej mierze jest zasługą tutejszego działacza społecznego, p. Urbana, delegata na oba zjazdy Polaków z zagranicy w Warszawie.

Należy mieć nadzieję, że przy poparciu społeczeństwa polskiego i czynników miarodajnych osadnicy polscy w Bośni uzyskają spełnienie swych postulatów, przez co kolonje polskie wejdą na drogę normalnego rozwoju, stając się łącznikiem między obu bratnimi narodami i państwami.

## Z sejmowej komisji budżetowej

Sprawy pomocy dla Polaków z zagranicy — Jak B. B. traktuje sprawę powodzi

Warszawa, 13. 12. Sejmowa komisja budżetowa obradowała wczoraj nad budżetem kredytów dodatkowych do funduszu pomocy Polakom z zagranicy w związku z ostatnim zjazdem w Warszawie oraz nad wydatkami akcji dla powodzi, jak i funduszy i zapomóg dla inwalidów, którzy stracili swe zaopatrzenia w związku z wydaniem nowych ustaw.

W czasie dyskusji zabierali głos pos. Kordecki, Langer i Reger. Ostatni bardzo ostro skrytykował działalność konsula Malhoma i sekretarza jego Stapińskiego w Morawskiej Ostrawie. Na zarzuty jego replikowali bardzo energicznie i ostro posłowie B. B. Walewski i Wagner.

Posel Rymar (Klub Narodowy) wyjaśnił, że wydział budownictwa we Lwowie oraz były sejm austriacki wyznaczał bardzo znaczne sumy na regulację rzek. Dopiero władze polskie zaniedbały te prace. Niestety, szkody, które wyrządziły powodzie, jak w r. 1927, dosięgły 100 milj. zł. a teżoroczna 76 milionów, a więc sumy te przekroczyły znacznie wydatki, które powstały w związku z dotychczasowymi fundusza-

mi, wydanymi na regulację rzek.

Posel Sanojca z B. B. zabrał głos poraz pierwszy w obecnej sesji i z rozmachem twierdził, że największe szkody są tam, gdzie właśnie przeprowadzane były prace regulacyjne. Sam mieszka nad Prutem i wie, co tam się działo, a tego roku nad Dunajcem i w okolicach Białej, które to rzeki były uregulowane, sam widział, co się tam działo.

— Nie dajcie się bujać — mówił poseł Sanojca. — Ja wiem, jak tam było. Przechodzi wielka woda, mówi do wiatu „całuję rączki” i robi sobie nowe koryto.

Posłowie opozycyjni na wczorajszym posiedzeniu prowadzili między sobą żywe rozmowy na temat tego, kto będzie przemawiał z „sanacji” nad sprawą powodzi. Wydelegowano, jak widzimy posła Sanojca i ograniczono się do zgłoszenia na ręce przewodniczącego komisji, Byrki, prośby, aby wystąpił do władz o wstawienie odpowiednich kredytów do budżetów przyszłorocznych. P. prezes Byrka na to się zgodził.

Następne posiedzenie komisji wyznaczono na wtorek.

## „Gott strafe England”

Właściwe zamiary Niemców wobec Anglii

London, (PAT) „Morning Post” ogłasza nieznaną dotąd tajny dokument wojenny, niezmiernie ciekawy, zwłaszcza po ostatnim oświadczeniu Baldwiną, że granica Wielkiej Brytanji znajduje się nad Renem.

Dokument ten został zredagowany w r. 1918 przez admirała niemieckiego v. Scheera i złożony Ludendorfowi. Miał on na celu przekonanie wojskowych władz niemieckich, że Helgoland jest

zbyt odległe, aby móc służyć jako podstawa, odpowiednia do ataków na brzegi Anglii. Natomiast posiadanie przez Niemcy brzegów Flandrii z ujściem rzeki Skaldy, umożliwiłoby flocie niemieckiej zadanie śmiertelnego ciosu Anglii. Admirał v. Scheer podkreślił we wzmiankowanym dokumencie, że posiadanie brzegów Flandrii w jeszcze większym stopniu umożliwiłoby ataki powietrzne.

## Sprytna Żydówka i król angielski

Postarała się za poradą cadyka o łaskę dla męża

Warszawa, 13. 12. — Chaim Siedlecki wyjechał nielegalnie do Palestyny i tam się osiedlił. Władze angielskie Siedleckiego skazały na trzy miesiące więzienia i na natychmiastowe wydalenie z granic państwa.

Zona skazanego Siedleckiego, dowiedziawszy się o tem od męża, zwróciła się do jednego z cadyków o pomoc. Ten poradził jej, żeby wykorzystała uroczystości weselne w Londynie i napisała

list do króla angielskiego w tej sprawie. Siedlecka istotnie napisała do kancelarii królewskiej do Londynu i, powołując się na uroczystości weselne, prosiła o łaskę dla męża.

W kilka dni potem otrzymała list z kancelarii cywilnej, w którym król angielski zadość uczynił prośbie Siedleckiej, darując karę jej mężowi i udzielając mu równocześnie prawa pobytu w Palestynie.

## Z CHWILI

Stosunki między poszczególnymi organizacjami młodzieży „sanacyjnej” nigdy nie były specjalnie sielankowe; w młodem B. B. już od lat paru trwa stan „wojny wszystkich przeciw wszystkim”. „Młodzież Demokratyczna” skacze do oczu „Legjonowi Młodych”. „Legjon Młodych” wali w „Myśl Mocarstwowa”, „Myśl Mocarstwowa” zwalcza zarówno „młodolegjonistów”, jak „demokratów” — i tak w kółko...

Naczelny „wychowawca” młodego pokolenia „państwowego” p. Janusz Jędrzejewicz objechał świeżo większe ośrodki kraju, by wylać nieco oliwy na rozbujałe namietności swych pupilków i odrobić choć w części to, co się popsuło.

Ze ta misja niebardzo mu się udała, o tem świadczy „interesująca” polemika, jaka wywiązała się między centralnym organem „Legjonu Młodych”, „Państwem Pracy”, a centralnym również organem „Młodzieży Demokratycznej”, warszawskim „Życiem Akademickim”.

„Państwo Pracy” zaatakowało niedawno w gwałtowny sposób „demokratów”; wywdzięczając się, „Życie Akademickie” wyrzuciło artykuł, zatytułowany „Bankrutom w odpowiedzi”, w którym czytamy takie to m. i. dusery:

„Humorystyczny organ młodolegjonowy, „Państwo Pracy”, zamieszcza od pewnego czasu napaści na Zw. Pol. Młodzieży Demokratycznej. Ani poważne, ani mądre, przeciwnie, humorystyczne, przeraźliwie głupie, tak głupie, jak głupim jest prawdopodobnie ich autor, tajemniczy Lilla Weneda.

„Wymyślił ten kretyn znów coś nowego. Wpadła mu jakaś podobaś ataku furji myśli do głowy i popelniał odrazu artykułki.”

„Nie zajmowalibyśmy się „Państwem Pracy”, ani autorami, przez naturę matkę upodlegzonymi... Jeżeli jednak bankrut organizacyjny i niektóre naskutek choroby umysłowej pozostają w nim jednostki wskazują na rozsypanie organizacyjną Zw. Pol. Młodz. Demokr., to trzeba dla własnego ich dobra uderzyć je kijem prawdy w głowę...”

„Jeżeli w stołecznej Warszawie, siedzibie władz centralnych, występuje z „Legjonu Młodych” cały obwód szkolny, obwód szturmowy, obwód IV i obwód IX, jeżeli likwiduje się Białystok, a cała „skonsolidowana” falanga młode „legjonowa” przechodzi pod sztandary Taty Tasiekki (paukreślenia „Życia Akademickiego”), jeżeli buntuje się Krakowskie, Wileńskie, to przecież nie jest to nawet objawem rozsypania się; to objaw całkowitego załamania, degeneracji i bankructwa.

„Rozumiemy, że tyle niepowodzeń naraz może ogłupić niejednego człowieka, ale jeżeli ktoś, jak Lilla Weneda, zostaje ogłupiony nieuleczalnie, to przecież na koszt ruchu młodolegjonowego powinien być unieszkodliwiony czempredzej.”

W taki sposób „polemizują” ze sobą dwie czołowe organizacje, reprezentujące obóz „państwowy” wśród młodego pokolenia...

\*

Za żadną cenę nie chce „Dziennik Pozn.” wymienić sumy, za jaką wydawnictwo jego wzięło obligacyjnę pożyczki państwowej. Zamiast z szczerą prostotą staropolską podać jedną jedyną liczbę, „Dziennik Pozn.” dręczy swych czytelników uciekaniem w wybiegach w kółko, a stronieniem od tej jednej jedynej okrągłej liczby.

My liczbę tę znamy i pozna ją każdy, kto wejrzy w bilans „Drukarni Dziennika Poznańskiego” za rok 1933, którego pozycja efektów, całkiem identyczna z pozycją tą w dawniejszych bilansach teje spółki akcyjnej (200 zł, 74 gr), świadczy o tem, czarne na białem, że z pożyczki „narodowej” nie przybył tu ani złoty.

Murowane — jak u Kalamajskiego.

## Przewidziane zwolnienia z Berezy

Warszawa, 13. 12. — Wobec upływającego w połowie przyszłego tygodnia trzymiesięcznego odosobnienia w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej, w środę lub w czwartek spodziewane jest zwolnienie pięciu osadzonych tam członków sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego: byłego Obozu Radykalno-Narodowego.

## Wybory prezydenta m. Łodzi

Łódź, 13. 12. — W ostatniej chwili dowiadujemy się, że posiedzenie rady miejskiej w sprawie wyboru członków zarządu miejskiego z prezydentem na czele zostało wyznaczone na 20 bm. godz. 19 wieczorem.

**PAMIĘTAJMY!**

W niedzielę, 16 grudnia o godz. 3 po poł.

w kinie

**APOLLO**

jednorazowe  
REWELACYJNE PRZEDSTAWIENIE  
na rzecz

**LIGI MORSKIEJ  
i KOLONJALNEJ**

sensacyjnego filmu szpiegowskiego

**TAJNY DOKUMENT**

Bilety od 40 groszy

A zatem —  
WSZYSCY  
jak jeden mąż  
do kina  
APOLLO  
w niedzielę o g. 3 po poł.

**Olbrzymi proces Niemców kłajpedzkich**

Oskarżenia o tajne organizacje hitlerowskie i zamiary przyłączenia Kłajpedy do Niemiec

Ryga. (PAT) Z Kowna donoszą, że w piątek rozpoczął się tam proces Niemców kłajpedzkich. Proces wzbudził w Kownie ogólne zainteresowanie. Na procesie obecni są przedstawiciele wielu ważniejszych dzienników zagranicznych. Na ławie oskarżonych zasiadło 126 osób, 3 oskarżenia jednak nie stawili się i według krążących pogłosek zbiegli do Niemiec. Znaczna część oskarżonych odpowiada z aresztu. Do sprawy powołano ze strony oskarżenia 296 świadków, ze strony obrony 211. Większość oskarżonych odpowiada

do wywołania powstania celem odwrócenia Kłajpedy od Litwy i przyłączenia jej do Niemiec. Niektórzy z oskarżonych odpowiadała za organizowanie takiego właśnie powstania, inni zaś za organizowanie aktów terrorystycznych z podobnymi celami i przesłankami politycznymi, m. in. za zabójstwo wachmistrza policji, który będąc członkiem „Christliche Soc. Gem.“, zdradził następnie cele i ustrój tej organizacji.

Według aktu oskarżenia obie organizacje utrzymywały stały kontakt z niemiecką partią nar.-soc., skąd otrzymywały również instrukcje, materiały propagandowe i pomoc finansową. Rozprawa potrwa 2—3 miesiące. Dowody rzeczowe wzięto do sądu na kilku samochodach.

**PAROKSZYMI WESOŁOŚCI  
NIEPRZERWANE KASKADY ŚMIECHU  
FRENETYCZNE OKŁAS II**

Oto co dzieje się  
na widowni w kinie  
APOLLO

podczas wyświetlania filmu p 17:50

**FLIP i FLAP**

jako „SYNOWIE PUSTYNI”

**SOBOTA — NIEDZIELA — PONIEDZIAŁEK**

— nieodwołalnie ostatnie 3 dni —

**Układ handlowy z Rumunją**

Warszawa. (PAT) Wczoraj w godzinach wieczornych, po trzech naradach, został zawarty i podpisany w min. przemysłu i handlu układ, regulujący wymianę towarów między Polską i Rumunją na okres najbliższego roku. W układzie tym zostało przeprowadzone dostosowanie pewnych norm, regulujących obojną wymianę oraz płatność towarów.

Po podpisaniu układu, w dniu wczorajszym delegacja rumuńska wyjechała z Warszawy.

**„NĘDZNICY”  
(VICTORA HUGO)**

Najwspanialszy i najpotężniejszy film francuski, którym zachwycał się niedawno cały Poznań, wraca ponownie na ekran kina „Metropolis” na skutek nadesłanych tysiącznych życzeń ze strony P. T. Publiczności.

Nic dziwnego; wszakże film ten wzbudzał zachwyt publiczności. Nie tylko tej, która posiada specjalny kult dla Victora Hugo, lecz przedewszystkiem wśród tych milionów ludzi o sercu prostym, które żywo reagują na dramat Jeana Valjeana. Niektóre sceny, jak spotkanie Valjeana z księdzem, mały Savoyard, proces w Arras, odjazd skazańców, barykady i śmierć bohatera Gavrechea — to niezapomniane momenty największego wzruszenia.

W filmie „Nędznicy” reżyserji Raymonda Bernarda jest tyle niezwykłego wdzięku i poezji, ile w powieści Hugo. I tak, jak powieść Victora Hugo jest arcydziełem literatury, tak film Bernarda pozostanie na zawsze arcydziełem kinematografii.

Z nieustającą radością powita cały Poznań zapowiedź wznowienia „Nędzników” już wkrótce w kinie „Metropolis” i to w II. częściach łącznie („Nędznicy” i „Paryż w ogniu”) na jednym seansie przy niepodwyższonych cenach. Seanse odbywać się będą dwa razy dziennie i to o godzinie 5-ej i 8-ej.

dr 894

**ANTONI MARCZYŃSKI  
KAPRYS  
GWIAZDY FILMOWEJ  
POWIEŚĆ.  
(Ciąg dalszy)**

38) — Widzi pani sama, że w Polsce nie mamy nikogo odpowiedniego.

— Mamy! — krzyknęła sekretarka, olśniona nowym pomysłem. — Jest mistrz Piekura! Toż to przecież firma światowej sławy!

— Tak, — westchnęła Nelly, która podobnie, jak 15 milionów innych Polek podkochiwała się zdawna w przesławnym Piekurze, — to byłby jedyny człowiek, z którym chciałabym się zaręczyć... i nie tylko w plotce, — dodała ciszej... — Niestety zapóźno.

— Czemu zapóźno?

— Zapóźno, bo już dwie inne artystki jeździły na nim.

— Jeżdż... przepraszam... na nim?

— Och, jaka pani jest ciężkomyślna, panno Kaziu. Jeździły na tym koniku, że Piekura zaręczył się z nimi,

oczywiście nie równocześnie. Nie chcę powtarzać zużytego tricku reklamowego, zwłaszcza, że Piekura nie jest gentlemanem.

— Co też pani mówi! To zabity gentleman!

— Zabity?

— Chciałam rzec, urodzony.

— Acha, właśnie Urodzony gentleman nie zaprzecza, jeśli młoda kobieta puszcza w obieg pogłoskę o zaręczeniu się z nim Piekura zaś zaprzecza odrazu i to w prasie, jakgdyby go to najokropniej kompromitowało.

— Nie można mu się dziwić, proszę pani. Artysta, który żeni się, lub który nie umie zataić swego małżeństwa, traci momentalnie trzy czwarte swoich wielbicieli, bo przestaje być oczekiwanym królewiczem z bajki dla każdej głupiej pęsi, kochającej się w nim skrycie. Małżeństwo z Dolores Costello wykończyło Johna Barrymore, a u nas ten sam los spotkał Zb... — Ależ wiem, wiem doskonale, że tak jest. Dziwię się więc bardzo, iż pani miała odwagę zaproponować mi trick tak niepopularny, jak puszczenie plotki o moich zaręczynach...

— Jaaa? To pani sama napomknęła, że...

— Jaaa? Panno Kaziu, proszę mnie

nie denerwować! Już i tak jestem zdenerwowana do ostatnich granic możliwości z winy Koniecpolskiego. Dlaczego on nie telefonuje?!

Nelly Rieci czekała na telefon od Światopełka z podobną niecierpliwością, z jaką w tym samym czasie Maciek oczekiwał jej telefonu. Nelly, w przeciwstawieniu do Macka, mogła wprawdzie zadzwonić tam, skąd wyglądała wiadomości, numer znała na pamięć, ale nie chciała dzwonić pierwsza po tem, co zaszło w sobotę pod wieczór na leśnej polanie.

— On musi przyjść pierwszy do mnie, lub choćby zadzwonić.

Jadła właśnie obiad, gdy zadzwiechał telefon. Zgłaszającym się nie był jednak oczekiwany właściciel wytwórni, lecz „nadworny” szwec Nelli Przyjęła go po południu, jak również krawcową i modystkę, przejrzała rachunki, jakie nadeszły w ciągu tygodnia, odeślala je do uregulowania swojemu protektorowi i w ten sposób upłynął jej pracowity dzień. Cóż dziwnego, że w nawale zajęć tak intensywnych zapomniiała o gajowym z Białowieskiej Puszczy. Cóż dziwnego, że nie pomyślała o nim ani razu, skoro wszystkie jej myśli krążyły wokół problemu, czy Światopełk Schluss-Koniecpolski czuje

**KINO METROPOLIS**

**NASI MILUSIŃSCY!**

W niedzielę, 16 grudnia o 3 po poł.

**REKORD BRAWURY, ODWAGI,  
ZREĆZNOŚCI I WESOŁOŚCI**

**SENSACJA CYRKU ROXY**

Film jakiego dawno nie oglądaliśmy

Bilety od 40 groszy

**Grudzień**

**15**

**SOBOTA**

Kalendarz rzym.-kat.  
Sobota: Euzebiusza, Wiktora  
Niedziela: Adelajdy  
Kalendarz słowiański.  
Sobota: Walimira  
Niedziela: Zdzisławy  
Słońca: wschód 7.56  
zachód 15.38  
Długość dnia 7 godz. 42 m.  
Księżyc: wschód 12.16 zachód 01.49  
Faza: 4 dni przed pełnią.

**Zebrań**

Dziś o 18 Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz. w szkole powsz. na Św. Marcynie;  
o 19 Tow. Przemysłowe (Rataje) u p. Przybeckiego, Rataje 45;  
o 19.30 Pozn. Tow. Pływackie roczne walne zebr. w „Piwnicy Ratuszowej”;  
o 19.30 Koło Seniorów (Stare Miasto) w Domu Kat. na Śródec;  
o 20 Tow. b. Żołnierzy 1 p. Ul. Włkp. (15 p. Ul. Pozn.) w świetlicy 15 p. Ul. ul. Grunwaldzka;  
o 20 Stow. Marynarzy Rez. w Domu Rzemieśln.

**Pogrzeby**

Dziś: Śp. Jadwigi z Kozierowskich Swinarskiej o godz. 8. po naboż. w kościele na Dębcu. — Śp. Katarzyny Poprawki o godz. 14.30 z kapł. ement. na Dębcu. — Śp. Zofji z Gruńskich Machnowskiej o godz. 15 z kapł. szpít. wojskowego Wąly Jana III.

**TEATR:**

Teatr Wielki: Dziś — „Don Juan”.  
Teatr Polski: Dziś — „Żołnierz królowej Madagaskaru”.  
Teatr Nowy: Dziś — „Człowiek, który nie pije”.

**UCIEKINIERZY**

Piękna tancerka ścigana przez gangstera, oraz zbieg z więzienia, tropiony przez policję, łączą swe losy w panicznej ucieczce transkontynentalnym autobusem Nowy Jork — Los Angeles. Wysoce ciekawy i intrygujący ten temat rozwinął genialny Ryszard Bolesławski z prawdziwą sobie maestrią w wspaniałym filmie p. t. „UCIEKINIERZY”, dając widzowi nad wyraz wiele momentów emocjonujących, nie pozbawionych nawet i kapitalnych scen humorystycznych. Obraz przyjęty przez publiczność z niesłabnącym zainteresowaniem, pozostaje jeszcze tylko ostatnie dwa dni — dziś w sobotę i jutro w niedzielę — na ekranie kina „Metropolis”.

p 1781

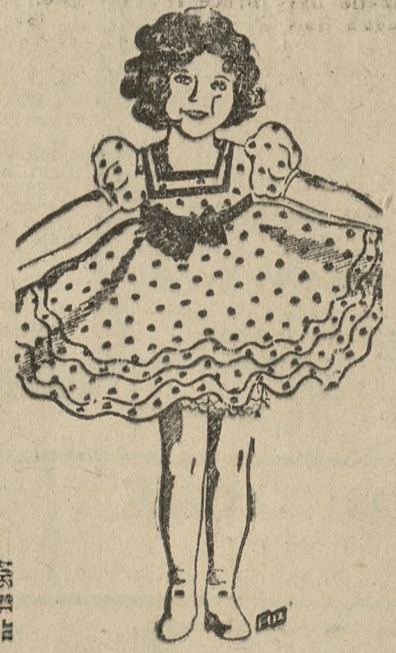
Kinoteatr „SŁOŃCE” Kinoteatr

Dziś w sobotę, dnia 15. grudnia wielka, atrakcyjna Premjera

**TAJEMNICA  
MAŁEJ SHIRLEY**

W roli głównej:  
mały lecz wielki cud ekranu  
**4-letnia Shirley Temple**  
najnowsza rewelacja filmowa świata.

Wszyscy — starzy i młodzi — muszą zobaczyć ten prześlizgnięty film!!!



**ROZDZIAŁ XIII  
W ATELIER**

Każda większa wytwórnia filmowa zagranicą posiada własne atelier, a często ma kilkanaście obszernych studio, dzięki czemu może nakręcać parę filmów równocześnie. W Polsce zaś wszystkie wytwórnie (produkujące w sumie około dziesięciu filmów rocznie) posługują się jednym i tem samym atelier, którego właściciel wynajmuje im lokal wraz z urządzeniem kolejno na trzy do czterech tygodni; tyle bowiem czasu potrzeba (nie licząc zdjęć plenerych), by nakręcić film u nas.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Sądowe echo katastrofy samochodowej

## Uniewinnienie oskarżonych szoferów

Wdalszym ciągu wczorajszej rozprawy sąd badał znawców automobilowych. Konstantego Rojka i Piotra Czarnieckiego.

Biegły Rojek w orzeczeniu swem szczegółowo opisywał konstrukcję wozów spalarni śmieci i sposób kierowania nimi. Uważa, że strzałkę kierownicą, jeżeli jest skierowana na lewo, można było widzieć z tyłu. Co się tyczy postępowania szoferów w chwili katastrofy — oświadczył, że kierowca autobusu po uderzeniu śmieciarki powinien momentalnie zahamować, wówczas nie nastąpiłyby dalsze posunięcia wozów, a w konsekwencji nie miałyby miejsca tragiczne okaleczenie dwóch uczniów.

Biegły Czarniecki zgodny był z Rojkiem w orzeczeniu technicznym, jednak nie uznał możliwości wyraźnego spostrzeżenia strzałki przy śmieciarce przez patrzącego z tyłu. Nie uważał również za możliwe, aby autobus mógł nawet po dodaniu gazu w czasie zderzenia wepchnąć śmieciarkę na chodnik, gdyż przeszkadzałby temu wysoki stosunkowo brzeg chodnika.

Zeznawał na koniec świadek Strugarek, były pracownik w spalarni śmieci, wykazując, że kierowca autobusu nie mógł widzieć sygnału skreślenia śmieciarki.

Na wniosek stron sąd odczytał z aktów sprawy cywilnej zeznania świadków Barańskiego i Szymańskiego, po czym zamknął przewod sądowy.

Prokurator Baszkowski w przemówieniu swem, odnośnie do samego wypadku, podkreślił, że winę ponosi kierowca autobusu, Waszyński. Jechał on z tyłu, miał śmieciarkę dokładnie na oczach i, gdyby zachował wszelkie środki ostrożności, mógłby uniknąć zderzenia. Wnosił więc o jego ukaranie. Co do Andrzejewskiego nie podjął zarzutów oskarżenia, ponieważ według zeznań świadków zastosował wszelkie możliwe sygnały — zderzenie zaś nie wynikło z jego winy.

Adw. dr. Gidyński, powód cywilny, udawadniał winę obydwu oskarżonych.

W konkluzji wnosili o ukaranie ich, oraz o zasądzenie od nich 700 zł powództwa cywilnego na rzecz poszkodowanych Piechockiego i Bilińskiego.

Obroncy oskarżonych, adwokaci dr. Dziembowski i Bogdański (nie adw. Ra-

dziejewski, jak omyłkowo podaliśmy w wydaniu głównym), udawadniałi niewinność swych klientów, twierdząc, że zachowali wszelkie przepisane środki ostrożności i żadnego nie można obciążać odpowiedzialnością za spowodowanie katastrofy.

Sąd po naradzie wydał wyrok, uniewinniający obydwu oskarżonych, oraz pozostawiający powództwo cywilne bez rozpoznania. (k)

jęczmień, którego cena podskoczyła z 15 zł na 17,50 zł za korzec.

Wskutek tego piekarze w Warszawie zwrócili się do władz o rewizję cennika piekarskiego i o podniesienie ceny mąki żytniej, która kosztowała 23 grosze, a podskoczyła do 26 gr. Chleb ma zdrożeć.

## TEATRY

**Z Teatru Wielkiego**  
Dziś arcydzieło operowe „Don Juan” Mozarta. Wystawienie tego „wesolego dramatu”, należącego do najpiękniejszej literatury operowej, stanowi, jak podnosi fachowa krytyka, sukces artystyczny naszego Teatru Wielkiego, równy sukcesowi „Così fan tutte” z poprzedniego sezonu. Przyczynia się do tego w pierwszym rzędzie wspaniała kreacja głosowa i aktorska słynnego barytona Zenona Dolnickiego w roli Don Juana. — W niedzielę przemila operetka „Madame Pompadour”.

**Z Teatru Polskiego**  
Dziś znakomita krotoczwila stylowa St. Dobrzańskiego „Zolnierz królowej Madagaskaru”. Jutro po południu po cenach zniżonych raz jeszcze najnowsza komedia Kiedrzyńskiego „Kobieta i jej tyran”. Wieczorem „Zolnierz królowej Madagaskaru” z Szubertem w roli tytułowej. — Najbliższą premierą, która odbędzie się pod koniec tygodnia, będzie ostatnia nowość stołeczna „Kwiecista droga, komedia Katakajewa. — Równocześnie w próbach „Rozkoszna dziewczyna” i „Marcholt” Kasprzowicza.

**Z Teatru Nowego**  
„Człowiek który nie pije”, oto sztuka, grana obecnie codziennie z niesłabnącym powodzeniem przy wypełnionej widowni. Niedzielne przedstawienie sztuki „Człowiek, który nie pije”, rozpocznie się wyjątkowo o godz. 20.15 z uwagi na to, że artyści Teatru Nowego biorą udział w uroczystej Akademii Mickiewiczowskiej, urządzonej przez Starostwo Krajowe. — W niedzielę o godz. 3.30 po poł. po cenach najniższych przemila pełna humoru i sentymentu komedia „Najdroższa moja Pegg” z J. Porębską w roli tytułowej — Najbliższą premierą będzie sztuka A. Birabeau „Statystyka życia”. Wyborna ta komedia, osnuta w środowisku międzynarodowej finansjery i „niebieskich ptaków”, obrażuje z humorem blichtr i bluff t. zw. „wielkiego świata”, w którego atmosferze wyległa się słynna „Stawiskjada”.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

# Śmierć górników w ogniu kopalni

## 9 górników spalonych, 4 zasypanych

**London. (PAT).** W jednej z kopalni w Lancashire wybuchł wczoraj pożar, wskutek czego 3 górników poniosło śmierć. Pod Sheffield zasypanych zostało w kopalni 4 górników. Je-

den z nich wyszedł bez szwanku, 3 pozostałych wydobyto po 6-godzinnej akcji ratunkowej w stanie bardzo groźnym. Wkrótce 1 z nich zmarł.

## Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych

Z Zakł. Ubezp. Wzaj. w Poznaniu otrzymujemy, co następuje:

W porannem wydaniu „Kurjera Poznańskiego” z dnia 29 listopada 1934 r. ukazała się notatka, iż Państwowe Zakłady Ubezpieczeń poniosły wskutek nieściągalności składek około 11 milionów strat. Ujęta w ten sposób wiadomość wymaga wyjaśnienia o tyle, że w całej Rzeczypospolitej nie spotyka się towarzystwa czy zakłady ubezpieczeń pod firmą „Państwowe Zakłady Ubezpieczeń” (o „firmie” takiej nie było też mowy, lecz tylko o zakładach ubezpieczeniowych wogóle — przyp. red.), natomiast na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego rozwija swoją działalność Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych oraz Zakład Ubezpieczeń na życie (Poznań, Plac Nowomiejski 8), które są instytucjami prawnie - publicznymi, jedynymi tego rodzaju, działającymi na obszarze wspomnianych województw, a zajmującymi się ubezpieczeniami od ognia, gradu i na życie.

Ponieważ dalej sama notatka „Państwowe Zakłady Ubezpieczeń”

mogłaby nasunąć przypuszczenie, że chodziłby tu mogło o Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, podkreślić należy, że w r. 1933 działalność Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych oraz Zakładu Ubezpieczeń na życie wyrażała się w następujących cyfrach: Aktywa per 31. 12. 33 r. wynosiły 23.737.782,— zł, fundusze i rezerwy wynosiły 12.049.000,— zł, odszkodowania za pogorzele i inne wypadki losowe sięgały w r. 1933 ponad 7.000.000,— zł, nie mówiąc o wydatkach na akcję przeciwpożarową (zapobiegawczą) w kwocie ca. 700.000,— zł. Gotówki na dzień 31. 12. 33 r. znajdowało się w kasie 4.773.887,64 zł.

Zaznaczyć przytem wypada, że tak Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, jak i Zakład Ubezpieczeń na życie w przeciwieństwie do towarzystw prywatnych ograniczone są terytorjalnie w swej działalności wyłącznie do terenu województw zachodnich.

## Zboże drożeje

Warszawa, 14. 12. — Wskutek akcji interwencyjnej ceny zbóż wzrosły. Żyto podrożało o jeden złoty na korcu i osiąga kwotę 16 złotych. Podrożały także inne gatunki zbóż, jak

# ARTRETYK może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne powodują bóle, niekiedy kształcają stawy, utrudniają ruchy i powodują stopniowo utratę zdolności do pracy.  
Zioła Magistra Wolskiego „Reumosa”, zawierające rzadką roślinę chińską Schim-Schen, usuwają kwas moczowy, łagodzą cierpienia artretyczne, reumatyczne i bóle ischiasu.  
Zioła ze znak. ochr. „Reumosa” do nabycia w aptekach i składach aptecznych.  
Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1.

Podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że w sobotę, 15. bm. otwieram przy Al. Marcinkowskiego 20 restaurację pod firmą:

**TUNEL WARSZAWSKI**

Staraniem mojem będzie pod każdym względem mych byłych bywalców zadowolili!

Z poważaniem  
**J. Mroczkowski.**  
ng 14 136  
Specjalność: Pierwszorzędna kuchnia warszawska.

**Karol Jankowski i Syn**  
Fabryka Sukna — Bielsko  
SPRZEDAŻ DETALICZNA  
Poznań, Plac Wolności 17  
(obok Grandki)  
Materiały mekskie, damskie i wojskowe.  
nr 35545

**KURY** ½ kg 65 gr  
**KACZKI** ½ kg 75 gr  
**INDYKI** ½ kg 70 gr  
**INDYCZKI** ½ kg 80 gr

oraz  
zające, bażanty, perlice  
młode gołębie, świeże  
jajka do picia, jajka  
wapienne poleca

Leszczyński, Dom Eksportowy  
Poznań ul. Pierackiego 11, tel. 19-27.

**Sprzedaję Akcje  
Spółki Pedagogicznej  
tanio**  
Oferty do Kurjera Poznańskiego  
dg 4518

**Piece stalopalne**  
Piec żelazne  
Kuchnie westfalskie  
Rury i kolana  
Hacelki i ocyle  
Podkowy i podkowce  
Osie do wozów  
Armatury do piecy  
i kuchni  
Drut do prasowania  
słomy  
Koniwki do mleka  
Wagi decymalne  
Łózka żelazne

poleca korzystnie  
**JAN DEIERLING**  
Skład żelaza  
Poznań, Szkołna 3  
telefon 35-18 35-48.

nr 13 965

**Szkló Okienne**  
obecnie znacznie tańsze  
poleca  
**HURTOWNIA SZKŁA**  
wł. J. Józwiak  
Poznań, Półwiejska 9  
Kur Te'ef. 22-26 Deial  
Przyjmujemy asygnowy „Kredyt”  
i Bony inwestyc.

**OGŁOSZENIA DROBNE**  
Ogłoszenia wśród drobnych:  
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty natrzykład: n 365, z 21 025, d 1311  
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.15.

**4. OSOBISTE**

**Unieważniam**  
dowód osobisty 3 096 W. S. H. Augustyn Klucznik. zdr 37 846

**Wzorowa gospodyni**  
chcąc oszczędnie przygotować Święta, zakupi: owoce smażone, pierniki pomadę i lukier w Cukierni Webera. Nowa 4. nr 13 771

**Pełny brzuszek, ładna cera**  
po śniadaniu u Webera. nr 13 770

**7. SPRZEDAŻE**

**Łyżki**  
noże, widelc, alpakę plater — nierzewny i zwykły. zastawy, cukiernice, masielnice. Marjan Zuromski, Poznań Szkołna 7/8. dr 4509.10

**Na gwiazdkę**  
polecam  
**swetry, kamizelki, pulowery, niedźwiadki, garnitury ślizgawkowe, pończochy, rękawiczki, bieliznę damską, męską, dziecięcą.**  
Wielki wybór — niskie ceny.  
**L. Szlappczyński, Poznań, Stary Rynek 89.** dr 4 515

**Gęsiny po 38**  
groszy jeszcze nie było. Cielenina już jest z kością od 38 gr ½ kg, kule po 40, kule bez kości 75 na Chwaliszewie 25. p 1779

**50**  
kilo Antemo. Oferty Kurjer Poznański zdg 37 126

**Kanarki**  
pilne śpiewaki sprzedam. Półwiejska 38 a, mieszkanie 8. zdg 37 110

**Plaszcze i ubrania**  
męskie damskie i dziecięce kupisz najtaniej w skład konfekcyj — Poznań, ul. Wrocławska 37 Towar dobry Ceny niskie. zdg 37 058

**Akwarjum**  
sprzedam. Chwaliszewo 74. m. 8 zdg 37 111

**Nowy**  
plaszcz oficerski na wysoka figurę sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 37 135

**Zegar**  
ścienny, palto, raglan, roczniki „Przewodnika Katolickiego” sprzedam. Ogrodowa 10, m. 4. zdg 37 101

**11. KUPNA**

**Kupię**  
klatkę do papugi mieszcza okrągłą w dobrym stanie. Al. Malońska 5. nr 14 159

**23. ROZMAITE**

**Druki**  
najtaniej, najszybciej — Ekspresdruk, Mielżyńskiego 22. nr 13 000

**Zające**  
tańsze — 2,80 bez skóry — Skład Drobiu-Dziczyzny, Dąbrowskiego 12/14 telefon 60-05. zdg 37 438

**26. SZUKA POSADY**  
(Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych)

**Nauczycielka**  
dyplomowana szuka posady francuski. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 37 016

**Kupiec**  
szkoła Handlowa poszukuje zajęcia z kancją bankową, najchętniej podróżującego. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 37 195

**Panienska**  
ukończoną szkoła handlowa 4 kl. gimn z bardzo dobrego domu prosi o posadę praktykantki biurowej. Wymagania skromne — dobre referencje. Oferty Kurjer Poznański zdg 37 028

**Kawaler**  
ślusarz-tokarz ucziwy przyjmuje także prace w majetku lub magazynie jako robotnik. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 37 250

**Panna**  
inteligentna, nawskroś ucziwa szuka posady do samotnej osoby lub samotnego pana. Oferty uprasza się do Kurjera Poznańskiego zdg 37 277

**U**  
starszego pana lub księdza zarządu domu poszukuje osoba średnich lat zna się dobrze na domowym gospodarstwie i szyciu. Oferty Hydroszcz. Gdańska 114. mieszkanie 4. Wendolowska. zdg 37 335

**Kawalerzysta**  
wysłuzony ujeżdżacz koni poszukuje posady do stajni wycieczkowej. Oferty Kurjer Poznański zdg 37 308

**Intelig. Niemka**  
kat. znająca szycie, muzykę szuka posady w charakterze bony. Oferty uprasza się do Kurjera Poznańskiego zdg 37 318

**27. WOLNE TEJSCA**

**Dziewczyna**  
z dobrem gotowaniem do wszystkiego od zaraz potrzebna. Lodoława 45 m. 4. p 1778

**23. ROZRYWKA**

**„Halka — Moniuszki”**  
Nieodwołalnie do niedzieli. Przewodniczący arje śpiewa  
**Kiepura**  
Kino „Sfinks”. zdg 37 222

Co tutaj — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wilk.

**Przedpłata** na miesiąc grudzień 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potoczными 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% wyższe. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 13.30 w nocy w wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższej 100 słów (w tem 5 nagłówek); słowo nagłówek (duście) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

P. K. O. Poznań nr. 200 149